

Sygn. akt: I C 70/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2014 roku

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Rafał Chrzczonowski
Protokolant:	sekr. sądowy Klaudia Milewska

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2014 roku w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

I. uchyla wyrok zaoczny z dnia 15 czerwca 2011 roku w całości;

II. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. C. kwotę 30.000,00 (trzydzieści tysięcy 00/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 6 listopada 2014 roku do dnia zapłaty;

III. w pozostałej części powództwo oddala;

IV. koszty procesu między stronami wzajemnie znosi;

V. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy w Przasnyszu:

1). od powódki A. C. kwotę 1.151,74 (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt jeden 74/100) złotych tytułem zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo ze Skarbu Państwa;

2). od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 1.727,61 (jeden tysiąc siedemset dwadzieścia siedem 61/100) złotych tytułem zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo ze Skarbu Państwa oraz kwotę 1.500,00 (jeden tysiąc pięćset 00/100) złotych tytułem przypadającej na pozwanego części opłaty od pozwu, od której powódka była częściowo zwolniona.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny po rozpoznaniu na rozprawie w dniu

29 maja 2015 roku na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 6 listopada 2014 roku, sygn. akt. IC 70/11

orzeka:

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w pkt II i III w ten sposób, że zasądzoną w pkt II kwotę 30.000 zł podwyższa do kwoty 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) płatną z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 18 września 2010r. do dnia zapłaty;

b. w pkt IV w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 967 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa prawnego;

c. w pkt V ppkt 1). w ten sposób, że kwotę należną od A. C. obniża do kwoty 934,46 zł (dziewięćset trzydzieści cztery złote, 46/100);

d. w pkt V ppkt nadając mu brzmienie: od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 1.667,55 zł (jeden tysiąc sześćset sześćdziesiąt siedem złotych, 55/100) tytułem zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo ze Skarbu Państwa oraz kwotę 2.000 zł (dwa tysiące złotych) tytułem przypadającej od pozwanego części opłaty od pozwu, od której powódka była częściowo zwolniona.

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt: I C 70/11

UZASADNIENIE

Powódka A. A. wносиła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 50000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 września 2010r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku dla zdrowia powódki, które mogą ujawnić się w przyszłości.

W uzasadnieniu pozwu powódka podnosiła, że 8 marca 2010r. brała udział w wypadku drogowym, którego sprawcą był kierowca ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. W wyniku wypadku doznała rozległych i bolesnych obrażeń ciała, szczegółowo wyliczonych w pozwie. Proces leczenia był bolesny, uciążliwy i długotrwały. Powódkę z miejsca wypadku przewieziono do Kliniki Neurochirurgii MSWiA w W., gdzie tomograf wykazał liczne stłuczenia przedniej części prawego płata skroniowego z obecnością krwi oraz ukrwotocznione stłuczenia w części przednio – bocznej lewego płata skroniowego. Zaopatrzone w opatrunek gipsowy złamaną kończynę. Okres pobytu w szpitalu powódka wspomina jako czas nieustannego bólu, którego nie uśmierzały środki przeciwbólowe. 12 marca 2010r. powódkę wypisano ze szpitala z zaleceniem prowadzenia oszczędnego trybu życia, utrzymywania opatrunku gipsowego przez 4-6 tygodni, poruszania się z użyciem kul bez obciążania kończyny dolnej prawej. W czasie leczenia powódka musiała przez większość czasu pozostawać w pozycji leżącej, nie mogła się poruszać. Była w tym czasie całkowicie zdana na pomoc osób trzecich. Dolegliwości bólowe były tak intensywne, że przez pierwsze półtora miesiąca powódka nie mogła zasnąć bez tabletki przeciwbólowej. Samopoczucie powódki pogarszała świadomość konieczności rezygnacji z form aktywności życiowej (taniec, spacer, jazda rowerem). Niepokój budziły pozostałości po licznych obrażeniach (zwłaszcza oszpecona prawa pięta). Powódka wywodziła, że na skutek wypadku doznała krzywdy o bardzo dużym nasileniu, a proces leczenia był bolesny i uciążliwy. Wiadomym jest, że nie powróci do stanu zdrowia przed wypadkiem. Ogromne szkody powstały w jej psychice, nie może pogodzić się z koniecznością rezygnacji z wielu uprawianych wcześniej form aktywności, których trwale pozbawiły ją odniesione obrażenia. Niepokój budzą rokowania na przyszłość, związane z poważnym urazem mózgu i możliwością wystąpienia encefalopatii pourazowej (o czym powódka została poinformowana przez neurologa). Konsekwencją wypadku są też widoczne i szpecące blizny. Powódka jest młodą, atrakcyjną kobietą, która obecnie krępuje się z powodu wyglądu swojego ciała, powoduje to spadek poczucia własnej wartości. Dodatkowo trwałym następstwem wypadku jest nerwica pourazowa. Powódka obecnie panicznie boi się jazdy samochodem. Powódka liczyła na wypłatę odpowiedniego zadośćuczynienia, jednak pozwany wypłacił jej jedynie 10000 złotych. Według powódki kwota ta, przy uwzględnieniu rozmiaru doznanych obrażeń oraz długotrwałości dolegliwości bólowych nie stanowi odpowiedniej kwoty w rozumieniu art. 445 kc. Pozwany wypłacił bezsporną kwotę zadośćuczynienia w dniu 17.09.2010r., co uzasadnia żądanie odsetek od dochodzonej kwoty od tej daty.

Nadto w uzasadnieniu pozwu podnoszono, że charakter obrażeń odniesionych przez powódkę, w szczególności niemożność stwierdzenia na obecnym etapie leczenia, jakie skutki dla jej zdrowia będą miały obrażenia odniesione w tym wypadku, uzasadnia ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

W odpowiedzi na pozew pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości. Za bezsporny uznawał fakt potrącenia powódki przez kierowcę kierującego pojazdem ubezpieczonym z zakresu OC u pozwanego. Pozwany na etapie likwidacji szkody uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powódce 10000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 485 złotych za zniszczone w wypadku rzeczy osobiste. Pozwany podnosił, że wywodząc swoje roszczenia powódka musi udowodnić zasadność wysokości swego roszczenia, sam fakt odniesienia obrażeń nie uprawnia do wnoszenia o zadośćuczynienie w wysokości dowolnie określonej. Powódka nie wykazała ani na etapie likwidacji szkody, ani w pozwie, że szkoda, jakiej doznała uzasadnia wypłatę jej zadośćuczynienia w wyżej wysokości, niż na etapie likwidacji szkody.

Wobec tego, że na rozprawie Sąd nie dysponował wskazaną wyżej odpowiedzią na pozew, a za pozwanego nikt się nie stawił, wydano wyrok zaoczny.

W sprzeciwie od tego wyroku zaocznego pozwany wnosił o jego uchylenie i oddalenie powództwa w całości. Merytorycznie sprzeciw od wyroku zaocznego odwoływał się do złożonej wcześniej odpowiedzi na pozew.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

8 marca 2010r. doszło do wypadku drogowego w ten sposób, że kierujący samochodem O. (...) Ł. A. stracił panowanie nad pojazdem i wjechał na chodnik, potrącając dwie osoby, w tym A. A. (obecnie, po wyjściu za mąż, noszącą nazwisko C.).

Sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. w W..

W wyniku wypadku A. A. doznała rozległych i bolesnych obrażeń ciała w postaci:

- urazu czaszkowo – mózgowego – stłuczenia mózgu okolicy czołowej i skroniowej obustronnie, ze złamaniem łuski kości potylicznej po stronie prawej oraz kości podstawy czaszki, bez przemieszczeń,
- złamania podłużnego trzonu prawej kości piszczelowej w 1/3 dalszej,
- złamania podgłówkowego II kości śródstopia prawego,
- rozerwania tkanki skórnej pięty prawej stopy z ubytkiem fragmentu tkanki.

Po przewiezieniu A. A. do Kliniki Neurochirurgii (...) MSWiA w W. wykonano badanie głowy tomografem komputerowym, które wykazało niewielką ilość wynaczynionej krwi przysierpowo oraz w strukturach głębokich lewej półkuli mózgu, niewielkie ogniska krwotoczne stłuczenia u podstawy lewego płata czołowego i skroniowego, cechy uogólnionego niewielkiego obrzęku mózgowia, a nadto złamania łuski kości potylicznej po stronie prawej oraz podstawy czaszki, bez przemieszczeń. Kolejne badanie, 10 marca 2010r., wykazało większą ilość krwi w strefie stłuczenia, niż poprzednio. Przez pierwsze dni pobytu w szpitalu A. A. miała poważne zaburzenia pamięci – nie pamiętała na przykład, że dzień wcześniej czy nawet tego samego dnia jej bliscy odwiedzali ją w szpitalu. Trudno było się z nią porozumieć. Ból spowodowany stłuczeniem okolic czołowych i skroniowych mózgu z wynaczynieniem krwi i obrzękiem był znaczny. Narzekała, że strasznie boli ją głowa i ciało. Była cała posiniaczona.

W Klinice A. A. przebywała do 12 marca 2010r. Została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym, w kontakcie bez deficytów neurologicznych. Zalecono kontrolę neurologiczną i ortopedyczną, utrzymanie unieruchomienia gipsowego przez okres 4-6 tygodni, poruszanie się jedynie z użyciem kul łokciowych, bez obciążania kończyny dolnej prawej. Wypisano zwolnienie lekarskie do 30 kwietnia 2010r.

Po powrocie do domu A. A. nadal cierpiała z powodu znacznych dolegliwości bólowych. Wymagała opieki ze strony innych osób. Przez pierwsze dwa tygodnie w ogóle nie mogła chodzić. Jej matka M. A. dwa razy dziennie zmieniała jej opatrunki, musiała przygotowywać jej też posiłki, podstawiła nocnik. A. A. bardzo to przeżywała, wstydziła się. Przez 100 dni matka wykonywała jej również zastrzyki w brzuch (jeden dziennie) w celu rozrzedzenia krwi, aby krwiaki lepiej się wchłaniały. A. A. odbywała też dwukrotnie rehabilitację w szpitalu w P., po dwa tygodnie każda. Musiała też odbywać kontrolne wizyty u neurologa w O.. Załamała się, gdy neurolog poinformował ją o możliwości wystąpienia padaczki pourazowej. 19 marca 2010r. w szpitalu w O. wykonano kontrolne badanie TK głowy, które wykazało w obrębie obu płatów czołowych i skroniowych obszary hipodensyjne o charakterze stłuczeń, w płatach czołowych z obecnością śladowej ilości świeżej krwi. Poza tym mózg i mózdzek bez zmian ogniskowych. W porównaniu z poprzednim badaniem wyraźnie mniejsze były obszary stłuczeń w obu płatach czołowych i skroniowych, z prawie całkowitą hemolizą obszarów ukrwotoczonych. Natomiast badanie z 10 sierpnia 2010r. wykazało u podstawy obu płatów czołowych oraz w lewym płacie skroniowym jamy malacji, łączące się z przestrzenią podpajęczą – po przebytych stłuczeniach.

Po wypadku, wskutek odniesionych obrażeń, A. A. musiała zrezygnować z życia towarzyskiego. Do teraz nie chodzi na dyskoteki, bo od hałasu boli ją głowa. Sporadyczne bóle głowy i zawroty głowy utrzymują się do chwili obecnej. A. A. zrezygnowała również z jazdy na rowerze. Przed wypadkiem jeździła samochodem, a teraz się boi. Strasznie przeżywa, gdy idzie chodnikiem, a jedzie większy samochód. Przez 3 miesiące nie pracowała, przebywała przez ten czas w domu pod opieką mamy, zaś po powrocie do pracy musiała wcześniej wychodzić z pracy, gdyż nie mogła dłużej pracować. Po wypadku pozostały jej szpecące blizny pourazowe: po stronie przednio – bocznej prawego podudzia 2 blizny o rozmiarach 2x1 cm oraz 1 x 0,5 cm oraz okolicy pięty prawej o rozmiarach 2 x 2,5 cm z ubytkiem części tkanek miękkich.

Obrażenia doznane w wypadku skutkowały długotrwałym oraz stałym uszczerbkiem na zdrowiu A. A.. W związku ze złamaniem łuski kości potylicznej po stronie prawej oraz kości podstawy czaszki stały uszczerbek na zdrowiu wyniósł 8%, dysfunkcja kończyny dolnej prawej po przebyłym złamaniu kości piszczelowej prawej w 1/3 dalszej skutkowało 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, dysfunkcja stopy prawej po przebyłym złamaniu kości śródstopia – 7% stałego uszczerbku na zdrowiu, dysfunkcja stopy prawej po przebytej ranie szarpanej pięty prawej z ubytkiem skóry i tkanek miękkich – 8 % stałego uszczerbku na zdrowiu, blizny szpecące podudzia – 1% stałego uszczerbku na zdrowiu.

Rokowania co do stanu zdrowia A. A. w zakresie narządu ruchu są dobre – zmiany są utrwalone w postaci zniekształcenia w miejscu złamania kości śródstopia, ubytku skóry i tkanek miękkich okolicy pięty prawej oraz blizn pięty i obu podudzi. Z upływem czasu zmniejszy się obrzęk stopy prawej i ograniczenie ruchomości stopy prawej i stawu skokowego prawego, nastąpi poprawa chodu, jednakże powrót poszkodowanej w pełni do zdrowia nie jest możliwy.

Dobre są również rokowania co do stanu zdrowia neurologicznego, stwierdzone zmiany w obrazie TK mózgu nie wywoływały i nie wywołują zmian ogniskowych.

Przeprowadzone obecnie badanie psychiatryczne nie wykazało objawów nerwicowych związanych z koniecznością odnalezienia się w nowej sytuacji zdrowotnej. A. A. nie przeżywała stanów depresyjnych ani nie występowały u niej stany lękowe. Pourazowe bóle głowy oraz zawroty głowy natomiast miały charakter nerwicowych zaburzeń, stanowiących odpowiedź jej psychiki na wystąpienie poważnej choroby fizycznej. Niezależnie od tego przebyty uraz głowy i mózgu A. A. spowodował odległe następstwa psychiczne – trwałe zmiany w psychice o charakterze organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Zmiany te mają charakter zespołu po stłuczeniu mózgu (encefalopatii) i charakteryzują się przede wszystkim brakiem dostatecznej kontroli nad negatywnymi reakcjami emocjonalnymi (drażliwość, wybuchowość), osłabieniem pamięci oraz bólami i zawrotami głowy. Zmiana ta ma charakter trwały (encefalopatia) i odpowiada 30% uszczerbku na zdrowiu A. A..

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o twierdzenia stron w zakresie, w którym były one bezsporne, a nadto o następujące dowody : karta informacyjna leczenia szpitalnego (k. 8), wyniki badania z 19.03.2010r. i z

10.08.2010r. (k. 33 i 34), zeznania świadków: M. A. (k. 101), P. A. (1) (k. 101-102), P. A. (2) (k. 102-103), opinia biegłego ortopedy (k. 147-157) wraz z opinią uzupełniającą (k. 193-198), opinia biegłego neurologa (k. 229-239), opinia biegłego psychiatry (k. 254-263), zeznania powódki.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Spór w niniejszej sprawie koncentrował się wokół rozmiaru krzywdy powódki doznanej wskutek wypadku, a tym samym należnego jej zadośćuczynienia, przy bezspornej samej odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku co do zasady.

Zgodnie z art. 445 § 1 kodeksu cywilnego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powódka podnosiła, że zadośćuczynienie przyznane jej w postępowaniu likwidacyjnym przez pozwanego w kwocie 10000 złotych nie stanowi takiego odpowiedniego zadośćuczynienia. Domagała się z tego tytułu dopłaty kwoty 50000 złotych, podnosząc w uzasadnieniu pozwu cały szereg skutków wypadku dla jej zdrowia i funkcjonowania w różnych aspektach życia. W ocenie Sądu w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy żądanie powódki należało uznać za usprawiedliwione w przeważającej części, gdyż wypłacona dotychczas kwota nie rekompensuje w zadowalającym stopniu przeżytych przez powódkę cierpień.

Przyjmuje się, że wysokość zadośćuczynienia powinna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy, którą określa się biorąc pod uwagę takie okoliczności, jak rodzaj naruszonego dobra, rozmiar obrażeń, zakres i intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy, sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego, wiek poszkodowanego, jego sytuację rodzinną i stopień wrażliwości.

Wskazać należy, że skutek wypadku ucierpiało dobro powódki należące do dóbr szczególnie cennych i chronionych, to jest zdrowie. Nadto zasadnicze obrażenia koncentrowały się w newralgicznej części ciała, jaką jest głowa. Wskutek wypadku powódka doznała poważnego urazu głowy, skutkującego nie tylko doraźnym, silnym bólem, ale też trwałymi następstwami dla życia powódki. Jak wynika z opinii biegłego ortopedy oraz opinii biegłego neurologa, ból związany ze złamaniem kości czaszki oraz stłuczeniem mózgu był znaczny, okresowo maksymalny, jaki można sobie wyobrazić. Do tego u powódki ból ten w dość dużym stopniu utrzymywał się przez znaczny czas, około roku, zaś sporadycznie bóle o średnim natężeniu występują do chwili obecnej. Wspomnieć w tym miejscu również należy o bolesnych zastrzykach w brzuch, które powódka musiała już w domu przyjmować celem rozrzedzenia krwi i lepszego wchłaniania krwinków.

Poza tym, jak się okazuje, uraz głowy pozostawił trwale następstwa w psychice powódki. Biegły psychiatra stwierdził u powódki objawy encefalopatii pourazowej w postaci przede wszystkim braku dostatecznej kontroli nad negatywnymi reakcjami emocjonalnymi (drażliwość, wybuchowość), osłabienia pamięci oraz bólów i zawrotów głowy. W ocenie Sądu opinia biegłego ma dużą wartość dowodową. Została wykonana przez specjalistę w swojej dziedzinie, dyrektora Regionalnego Ośrodka Psychiatrii Sądowej w G.. Wbrew zastrzeżeniom pozwanego, biegły wskazał konkretne objawy encefalopatii u powódki, które znalazły potwierdzenie nie tylko w badaniu biegłego, ale również zeznaniach świadków i samej powódki. Zasadne jest łączenie tych objawów ze skutkami wypadku w sytuacji, gdy nie tylko z zeznań powódki, ale i wskazanych przez nią świadków wynika, że wcześniej powódka takich objawów nie miała, zaczęły się po wypadku. Nie podważa stanowiska biegłego również to, że na wystąpienie encefalopatii nie wskazywała opinia biegłego neurologa. Encefalopatie są to bowiem uwarunkowane organicznie zaburzenia tak neurologiczne, jak i psychiczne. Biegły neurolog wyraźnie zastrzegł, że ocenę konsekwencji wypadku w sferze psychiki powódki pozostawia psychiatrze. Takiej też oceny dokonywał psychiatra, stwierdzając wystąpienie u powódki nie zaburzeń neurologicznych, ale właśnie psychicznych. Przy tym nie są zasadne zarzuty pozwanego, że biegły psychiatra nie uwzględnił opinii neurologicznej – wręcz przeciwnie, biegły W. dość obszernie omawiał w swojej opinii ustalenia biegłego neurologa i nie sposób przyjąć, by formułując swoje wnioski tychże ustaleń nie miał na względzie. Zresztą, samo to, że zaburzenia w postaci choćby zwiększonej nerwowości, ale też bóle i zawroty głowy utrzymują się u powódki do chwili obecnej wskazuje, że nie chodzi tu jedynie o zaburzenia związane z adaptacją do nowej rzeczywistości po

wypadku, które z reguły mają charakter przejściowy. Przyjęcie zaś takiego a nie innego stopnia uszczerbku na zdrowiu w tym zakresie nie wynika z dowolności biegłego, lecz stąd, że taki dokładnie stopień uszczerbku przewiduje dla tego rodzaju zaburzeń rozporządzenie, do którego się biegły odwoływał.

Do skutków urazu głowy, które już same w sobie są poważne, doszły jeszcze skutki urazu nogi – złamania kości podudzia i uszkodzenia stopy, w tym kolejnego złamania – kości śródstopia oraz rozerwania pięty z ubytkiem części tkanki. Można nie tylko założyć, ale wręcz mieć pewność, że urazy te również stanowiły źródło bólu o maksymalnym natężeniu. Przy tym skutki wypadku dla powódki w tym zakresie nie sprowadzają się tylko do długotrwałego i intensywnego bólu. Jak bowiem wynika z opinii biegłego ortopedy J. S., przedmiotowe urazy spowodowały u powódki trwałe uszczerbek na zdrowiu. Odnosząc się do zastrzeżeń pozwanego do tej opinii wskazać należy, że bardziej przekonywające jest stanowisko biegłego, niż pozwanego, który ma oczywisty interes w tym, by umniejszać skutki wypadku dla zdrowia powódki. Prawdą jest, że biegły stwierdził, iż z biegiem czasu zmniejszy się obrzęk stopy prawej i ograniczenie ruchomości stopy i stawu skokowego oraz nastąpi poprawa chodu. Jednocześnie jednak biegły zastrzegł, że powrót powódki do pełnego zdrowia nie nastąpi. Stwierdzenia te wcale się nie wykluczają – poprawa w odniesieniu do stanu aktualnego nie jest przecież tożsama z pełnym powrotem do zdrowia. Biegły też jasno stwierdził, że konsekwencje stłuczenia mózgu pozostawia ocenie właściwego biegłego, natomiast to, na jakiej podstawie przyjął wystąpienie takich konsekwencji u powódki, biegły zdaniem Sądu dostatecznie wyjaśnił w swojej opinii uzupełniającej.

Na cierpienia fizyczne powódki nałożyły się cierpienia moralne, psychiczne, związane w pierwszej kolejności z unieruchomieniem powódki w okresie bezpośrednio po wypadku. Powódka była w tym czasie zdana we wszystkim na pomoc najbliższych, co powodowało dyskomfort, a często też i poczucie wstydu. Przy tym powódka stosunkowo długo musiała to znosić, bo 2 – 3 miesiące. Musiała też odbywać długotrwałą rehabilitację, a także regularnie dokonywać wizyt kontrolnych u neurologa. Z tymi ostatnimi wiązały się też szczególne obawy powódki, skoro neurolog uprzedzał ją o możliwości wystąpienia encefalopatii (co ostatecznie potwierdził występujący w sprawie psychiatra), a nawet padaczki. Jak wynika z zeznań świadków, jest to źródło kolejnych cierpień powódki, która takie informacje bardzo przeżywała. Przykrych przeżyć w związku z wypadkiem powódka doświadczała również w pracy, obawiając się negatywnych reakcji szefa wobec konieczności skrócenia godzin pracy. Przez pierwsze miesiące po wypadku powódka była też wyłączona z życia towarzyskiego. Musiała zrezygnować z dyskotek z uwagi na ból głowy powodowany hałasem. Dotychczas pozostał też dyskomfort i gorsza samoocena związana z szpecącymi bliznami na uszkodzonej kończynie. Nie bez znaczenia są tu również okoliczności, w jakich doszło do wypadku – mianowicie powódka została potrącona przez samochód nie na ulicy, ale na chodniku, którym szła z kolegą z pracy. W bardzo istotny sposób osłabiło to jej poczucie bezpieczeństwa, co wynika z zeznań przesłuchanych świadków – powódka nie tylko boi się teraz jeździć samochodem, ale odczuwa też lęk idąc chodnikiem i słysząc nadjeżdżający ulicą samochód.

Biorąc pod uwagę, że wskazanych okoliczności próżno szukać w uzasadnieniu decyzji o przyznaniu odszkodowania, jak i w odpowiedzi na pozew, Sąd uznał za zasadne, by zwiększyć przyznane już powódce świadczenie – łącznie do czterokrotności kwoty przyznanej w postępowaniu likwidacyjnym. Przemawiały za tym przede wszystkim opisane wyżej intensywne i długotrwałe cierpienia fizyczne, jak i nieodwracalność skutków wypadku dla zdrowia powódki, zwłaszcza w sferze psychicznej – powódka na samym początku dorosłego życia doznała tu uszczerbku, którego następstwa, choć może nie najpoważniejsze, to jednak bardzo dokuczliwe, będą już jej stale towarzyszyć w postaci zaburzeń wskazanych przez biegłego psychiatrę. Do tego uwzględnić również należy rozległość skutków wypadku na codzienne funkcjonowanie powódki - negatywny wpływ wypadku dotyczył każdej płaszczyzny jej życia: osobistej, rodzinnej, towarzyskiej, zawodowej. Dlatego orzeczono, jak w punkcie pierwszym sentencji stosownie do art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 kodeksu cywilnego.

Co do momentu, od którego należy liczyć odsetki od zadośćuczynienia, zachodzą rozbieżności tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądowym. Przychylając się do stanowiska, zgodnie z którym początkowy moment naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia może zależeć od okoliczności konkretnego przypadku, w ocenie Sądu na gruncie niniejszej sprawy odsetki należą się powodowi najwcześniej od daty wyroku, za czym przemawiają następujące argumenty. Niezależnie od przyjęcia takiej czy innej funkcji odsetek za opóźnienie, kodeks cywilny kreuje obowiązek ich zapłaty w związku ze spóźnianiem się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego. Świadczeniem pieniężnym

jest obowiązek zapłaty skonkretyzowany co do zasady i wysokości. Nie negując deklaratoryjnego charakteru wyroku zasądającego zadośćuczynienie nie można pominąć faktu, że dopiero taki wyrok w sposób wiążący dla stron danego sporu określa obowiązek zapłaty i wysokość należnego zadośćuczynienia. Suma zadośćuczynienia ma być odpowiednia, co nie oznacza jednak jej ścisłego powiązania z rozmiarami szkody, której tu zwyczajnie ustalić się nie da w sposób precyzyjny. Całkowicie sztucznym byłoby założenie, że z góry powinna być znana wysokość należnego zadośćuczynienia za konkretną krzywdę, nie można zatem wymagać od dłużnika, by płacił odsetki za okres do wydania wyroku sądu. Trudno uznać, że dłużnik opóźnia się z zapłatą świadczenia, którego wysokości nie zna i tak samo jak wierzyciel ma prawo liczyć na rozstrzygnięcie Sądu w tym zakresie. Zwrócić należy też uwagę, że zadośćuczynienie nie służy wyrównaniu uszczerbku w majątku pokrzywdzonego, jest to rekompensata za szkodę niemajątkową. Zdaniem Sądu osłabione jest tu znaczenie odszkodowawczej funkcji odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia w porównaniu do opóźnienia w zapłacie odszkodowania za szkodę materialną. Dotyczy to zwłaszcza takich sytuacji, jak w niniejszej sprawie, gdy pewne świadczenie pozwany wypłacił już w toku postępowania likwidacyjnego.

Za bezpodstawne w całości Sąd uznał natomiast żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku dla zdrowia powódki, które mogą ujawnić się w przyszłości. Zdaniem Sądu bowiem powódka nie wykazała istnienia interesu prawnego, który zgodnie z art. 189 kpc uzasadniałby dokonanie ustalenia zgodnie z jej żądaniem. Interesu takiego nie sposób w szczególności upatrywać w tym, że aktualnie nie można stwierdzić, jakie skutki dla zdrowia powódki wypadek może mieć w przyszłości. Uzasadnienie pozwu ani nie wyjaśnia, jaki konkretnie interes prawny z tego tytułu miałyby powódka, ani nie przedstawia żadnych dowodów w tym zakresie. Na dobrą sprawę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, że mogą w ogóle w przyszłości ujawnić się jeszcze jakieś inne negatywne skutki wypadku, o których obecnie nie byłoby wiadomo. Wręcz przeciwnie, z opinii każdego kolejnego biegłego wynika raczej, że stan zdrowia powódki będzie ulegać stopniowej poprawie.

W doktrynie i judykaturze interes prawny dla ustalenia odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości upatrywano głównie w przerwaniu biegu przedawnienia określonego w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. Obecnie jednak, po nowelizacji kodeksu cywilnego, polegającej na wprowadzeniu art. 442¹ k.c., argumentacja ta odpada ze względu na regulację zawartą w art. 442¹ § 3 k.c. I choć nadal w orzecznictwie, także Sądu Najwyższego, podtrzymywane bywa stanowisko, iż powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, to w obecnym stanie prawnym argumentacja przytaczana dla obrony tego stanowiska jest nieprzekonywująca. Celną jej krytykę zawarł Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 listopada 2013r. w sprawie IACa 594/12 (LEX nr 1235989). Uważając tę krytykę za słuszną i uzasadnioną, również Sąd w niniejszym składzie stoi na stanowisku, że w aktualnym stanie prawnym nie stanowi podstawy ustalenia odpowiedzialności za szkodę na przyszłość sama tylko możliwość przerwania biegu przedawnienia, jak i złagodzenie trudności dowodowych w ewentualnie wszczętym w przyszłości procesie, które to ułatwienia też uznać należy za przesadzone, nadal bowiem powód musiałby wykazać zasadniczą okoliczność, mianowicie, że dany skutek pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z danym zdarzeniem. Zwrócić przy tym należy uwagę, że w niniejszej sprawie powód dochodził zadośćuczynienia, którego wielkość powinna zasadniczo uwzględniać również przewidywane przyszłe skutki dla życia poszkodowanego. Żadne argumenty pozwu nie czynią zaś uzasadnioną choćby samej obawy o wystąpienie takich skutków w niniejszym przypadku, co tym bardziej czyni żądanie ustalenia zawarte w punkcie 2 pozwu bezzasadnym i oderwanym od zasadniczego żądania.

Mając na uwadze stopień, w jakim powództwo zostało uwzględnione, jak również koszty poniesione przez każdą ze stron, Sąd uznał za najbardziej sprawiedliwe wzajemne zniesienie kosztów postępowania. Powódka co prawda uzyskała 3/5 z kwoty żądanej tytułem zadośćuczynienia, jednak w całości zostało oddalone jej żądanie ustalenia. Dlatego postanowiono jak w punkcie 3 sentencji na podstawie art. 100 kodeksu postępowania cywilnego.

O kosztach postępowania wyłożonych tymczasowo ze Skarbu Państwa orzeczono stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 kpc, obciążając pozwanego tymi kosztami proporcjonalnie do stopnia, w jakim uległ co do żądania zasadniczego o zapłatę.

/-/ R. Chrzczonowski